

JERZY GAUL

(Warszawa)

LEGIONY POLSKIE W ORBICIE ZAINTERESOWAŃ SŁUŻB WYWIADOWCZYCH (1914–1916)

Powstanie Legionów Polskich 16 IX 1914 roku i wcześniejsza, rozpoczęta 6 sierpnia, akcja zbrojna oddziałów strzeleckich Józefa Piłsudskiego, były wydarzeniem, którego nie przeoczyły państwa biorące udział w konflikcie. W pierwszym rządzie dotyczyło to Państw Ententy. Legiony, bez względu na niepodległościowe aspiracje ich twórców, poprzez fakt podporządkowania dowództwu wojskowemu Austro-Węgier i Niemiec, stały się stroną w toczonej wojnie. Państwa Centralne ze swej strony dość prędko nabrały podejrzeń co do rzeczywistych intencji niektórych dowódców legionowych, zwłaszcza Piłsudskiego. Nie brakowało więc przesłanek, aby nadzorować poczynania Legionów Polskich. Można to było czynić w różny sposób m.in. wykorzystując służby wywiadowcze.

Problematyka powiązań Legionów i wywiadu, głównie austriackiego, została rozdmuchana w Polsce Ludowej przez propagandę, usiłującą za wszelką cenę zrobić agentów z ludzi pełniących ważne funkcje państwowe w II Rzeczypospolitej. W czasach stalinowskich wykorzystano do tego celu wspomnienia generała Rybaka¹, w latach sześćdziesiątych dowodów dostarczały prace Stefana Arskiego².

Materiał źródłowy do badań służb wywiadowczych jest z uwagi na ich specyfikę zazwyczaj skąpy. Podobnie jest w interesującym nas przypadku. Niemniej w aktach Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie (Militär-General-Gouvernement in Lublin – MGGL) znajdują się dokumenty potwierdzające zainteresowanie Legionami Polskimi ze strony wywiadu austriackiego i rosyjskiej Ochrony w latach 1914–1916. Pomimo luk materiałowych warto podjąć próbę, choćby cząstkowego, przybliżenia tego ciekawego aspektu historii I wojny światowej.

Niniejsze rozważania trzeba rozpocząć od stwierdzenia, że Legiony Polskie nie były wyłącznie biernym obiektem penetracji wywiadowczej. Na tym polu odgrywały aktywną rolę już od chwili swego powstania. Korzenie zaangażowania we współpracę z austriackim wywiadem niektórych legionistów, z Józefem Piłsudskim na czele, sięgają znacznie dawniejszych

¹ *Pamiętniki generała Rybaka*, Warszawa 1954.

² S. Arski, *My, pierwsza Brygada*, Warszawa 1962.

czasów³. Piłsudski i inni przedstawiciele PPS-Frakcji Rewolucyjnej podejmowali już próby nawiązania kontaktów z wojskowymi władzami Austro-Węgier po opadnięciu fali rewolucyjnej 1905 roku. Przesunięcie akcentów z rewolucji społecznej na powstanie militarne wymagało znalezienia bazy operacyjnej poza zaborem rosyjskim⁴. Takie warunki spełniała Galicja. Pierwsza rozmowa Piłsudskiego i Witolda Jodki-Narkiewicza z płk. Franzem Kanikiem, szefem sztabu 10 korpusu armii austro-węgierskiej w Przemyślu, przeprowadzona 29 IX 1906 roku, nie dała większych rezultatów. Władze polityczne odrzuciły pomysł współpracy z rewolucjonistami⁵. Sytuacja uległa zmianie dopiero wtedy, gdy inicjatywę przejął wywiad austriacki. Kpt. Gustaw Iszkowski, szef ośrodka wywiadowczego we Lwowie, zwracając się 14 XI 1908 roku do Biura Ewidencyjnego w Wiedniu, zalecał wciągnięcie PPS do służby wywiadowczej przeciw Rosji⁶. Po wybuchu ewentualnej wojny można było wykorzystać ruch rewolucyjny także do prowadzenia dywersji i sabotażu. Gdy wniosek Iszkowskiego zyskał akceptację centrali, w dniu 10 III 1909 r. doszło do spotkania płk. Maximiliana Csicsericisa, szefa sztabu 11 korpusu we Lwowie, z przedstawicielami PPS, podczas którego omówiono warunki współpracy z wywiadem wojskowym. Kontakty z PPS, a później ze Związkiem Strzeleckim, utrzymywał kpt. Józef Rybak – szef Ośrodka Wywiadowczego przy 1 korpusie w Krakowie⁷. Po wybuchu wojny rozkazy operacyjne i polecenia służbowe przekazywał Piłsudskiemu początkowo kpt. Rybak, odkomenderowany 16 VIII 1914 r. do 1 armii gen. Dankła w charakterze szefa Oddziału Wywiadowczego (Nachrichtenabteilung). Kontakty ze strzelcami przejął po nim ppłk Jan Nowak z Biura Ewidencyjnego, przydzielony do Grupy Operacyjnej gen. Kummera na stanowisko szefa Ośrodka Wywiadowczego⁸.

Istniały zatem formalne podstawy ułatwiające poczynania wywiadu austriackiego tak w trakcie epizodu strzeleckiego, jak legionowego. Sztab Oddziałów Strzeleckich, a później I Brygady, zobowiązany był do dostarczania meldunków wywiadowczych, co czyniono w miarę systematycznie⁹. Z kolei dla Austriaków kanały wywiadowcze były jedną z dróg nie tylko zbierania informacji, ale także wpływania na poczynania Oddziałów Strzeleckich i I Brygady, o czym świadczy pośrednictwo ppłk. Nowaka w sprawach organizacyjnych, np. włączenie strzelców do Legionów¹⁰.

³ A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1979, s. 124 nn.

⁴ *Ibid.*, s. 174.

⁵ S. Arski, J. Chudek, *Galiczyńska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906–1914. Dokumenty*, Warszawa 1967, s. 443 nn; A. Garlicki, *op. cit.*, s. 184.

⁶ S. Arski, J. Chudek, *op. cit.*, s. 457.

⁷ *Pamiętniki generała Rybaka*, s. 28 nn.

⁸ S. Arski, J. Chudek, *op. cit.*, s. 618 przyp. 3, 619 przyp. 1; T. Pelczarski, *Komisariaty wojskowe Rządu Narodowego w Królestwie Polskim 6 VIII – 5 IX 1914*, Warszawa 1939, s. 115–117.

⁹ S. Arski, J. Chudek, *op. cit.* s. 621 nn.

¹⁰ *Ibid.*, s. 647, 658. Przypomnijmy opinię wyrażoną w połowie 1916 r. przez Jana Dąbskiego, działacza PSL Piast: „Kontakt między KT (Komisją Tymczasową Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych – przyp. aut.) a rządem szedł przez Biuro Wywiadowcze (Nachrichtenabteilung). Już takie postawienie sprawy było upokarzającym dla sprawy polskiej. Nie była to więc sprawa polityczna, ale sprawa taktyki, wyzyskiwania pewnych nastrojów,

Pozycję Austriaków osłabiała duża samodzielność Oddziału Wywiadowczego kpt. Rajmunda Jaworowskiego, przestrzegającego zasady pierwszeństwa własnego sztabu przed austriackim. Austriacy nie zamierzali tolerować na dłuższą metę konkurencji. Zgodzili się na utworzenie Oddziału Wywiadowczego przy formacjach strzeleckich na początku wojny, gdyż brakowało im informacji o nieprzyjacielu na lewym brzegu Wisły¹¹. Po ścisłym podporządkowaniu grupy Piłsudskiego, włączeniu Legionów do większych jednostek operacyjnych, w przeddzień rozpoczęcia wielkiej ofensywy, pod koniec kwietnia 1915 r. zlikwidowali legionowy Oddział Wywiadowczy¹². Niewiele później, bo latem, uczynili podobnie z biurem wywiadowczym w Jabłonkowie, założonym przez Departament Wojskowy NKN na początku 1915 r.¹³.

Istnienie konkurencyjnych polskich służb wywiadowczych miało poważne reperkusje dla środowiska niepodległościowego, gdyż doprowadziło do wysuwania wzajemnych oskarżeń o współpracę z obcym wywiadem w miarę postępującego konfliktu między Piłsudskim i Sikorskim. Merytoryczny sens tych zarzutów mógł być zasadny tylko wtedy, gdyby do rutynowych kontaktów podyktowanych pragmatyką służby, obejmujących m.in. obowiązek składania raportów wywiadowczych, doszły indywidualne inicjatywy z chęci uzyskania korzyści finansowych, zaszkodzenia przeciwnikowi politycznemu itp. Dowodów na taką współpracę zazwyczaj nie przedstawiano, pozostając przy gołosłownych zarzutach.

W związku z likwidacją Oddziału Wywiadowczego I Brygady w kwietniu 1915 r. i działalnością utworzonego przez Departament Wojskowy NKN biura wywiadowczego, (z centralą w Piotrkowie) pojawiły się zarzuty pod adresem Sikorskiego, wyrażone najdotkliwiej w liście otwartym Wacława Sieroszewskiego, że jako konfident austriacki zdradzał polskie interesy narodowe¹⁴. Sprawa ta odżyła ponownie pod koniec 1918 r., kiedy to po objęciu władzy w Krakowie przez Polską Komisję Likwidacyjną przystąpiono do zbadania i zabezpieczenia akt austriackiego Głównego Ośrodka Wywiadowczego (H.K. Stelle). Znalezione tam między innymi korespondencję Sikorskiego

pomnażania siły bez zbytniego angażowania się w sprawę polską. Piłsudski wyszedł już w pole utrzymywał korespondencję pisemną z Biurem Wywiadowczym Komendy Twierdzy Krakowskiej. Jeden z obywateli widział skargę Piłsudskiego w takim Biurze, iż mu wojsko nie chce dać broni, prócz zarządziałych «Werndli» (J. Dąbski, *Wojna i ludzie. Wspomnienia z lat 1914–1915*, Warszawa 1969, s. 43). W AGAD znajdują się dokumenty potwierdzające oficjalne kontakty z Komendą Twierdzy w Krakowie, której został podporządkowany Legion polski. (Rozkaz Naczelnego Dowództwa Armii z 28 VIII 1914 r.” – S. Arski, J. Chudek, op. cit., s. 673). W meldunku Ekspozytury Biura Wywiadowczego I Pułku Legionów Polskich w Jabłonkovicach, skierowanych do wspomnianej Komendy Twierdzy w Krakowie podaje się wiadomości wywiadowcze otrzymane 14 XI 1914 r i dotyczące stanu linii kolejowych i rozmieszczenia pułków oraz korpusów rosyjskich w rejonie Łodzi i Piotrkowa (AGAD, Dowództwo Twierdzy Kraków, dissoluta).

¹¹ T. Pelczarski, op. cit., s. 78; A. Szczerbińska, *Oddział Wywiadowczy I Brygady*, w: *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915*, pod red. A. Piłsudskiej, M. Ryłkowskiej, W. Pełczyńskiej, M. Dąbrowskiej, Warszawa 1927, s. 81.

¹² Rozkaz AOK NA.K.Nr. 6289 nosi datę 25 III (WAP w Krakowie NKN, sygn. 308, k. 193; z wykonaniem do 7 V 1915 (sygn. 308, k. 251).

¹³ W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 75; WAP w Krakowie, NKN, sygn. 306, k. 5 nn.

¹⁴ Ibid., s. 72–73.

z majorem Morawskim, kierownikiem ośrodka wywiadowczego w Krakowie w latach 1914–1918¹⁵. Na tej podstawie zażądali socjaliści natychmiastowego wykreślenia Sikorskiego z armii polskiej¹⁶. Sikorski złożył obszernie wyjaśnienie na ręce dowódcy Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią – gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Oświadczył w nim, że nawiązanie kontaktu z mjr. Morawskim polecił mu w sierpniu 1914 r. Józef Piłsudski. Do ówczesnego kapitana Morawskiego został wprowadzony „przez męża zaufania Piłsudskiego, Sławka, osobiście” i przy udziale tego ostatniego załatwiał wszystkie sprawy wchodzące w zakres jego działania¹⁷. Kontakt ten utrzymywał i później, ponieważ Morawski był współpracownikiem płk O. Hranilovica, szefa Oddziału Wywiadowczego przy Armeeeoberkommando (AOK), nadzorującego także sprawy legionowe. Sprawę przeciw Sikorskiemu ostatecznie umorzono, co nie przeszkadzało, aby po wojnie podnoszono podobne zarzuty¹⁸.

Sikorski nie pozostawał dłużny. We wspomnianych wyjaśnieniach oskarża swoich przeciwników o współpracę z wywiadem austriackim: „Co się zaś tyczy majora Morawskiego, to miał przez rok 1915 i 1916 informatorów bezpośrednich w Krakowie, w gronie najwybitniejszych »niepodległościowców«”¹⁹. Niechęć do przeciwników idzie u niego tak daleko, że równie gwałtownie krytykuje akcję wywiadowczą prowadzoną w 1914 i 1915 r. na obszarze okupacji austriackiej i niemieckiej przez „rozlicznych agentów i wybitnych przedstawicieli pewnego kierunku”, zwłaszcza że posuwali się do „kontroli lojalności czeskich oficerów i żandarmów, pełniących służbę w etapie”²⁰.

Jest faktem, że w aktach krakowskiego H. K.-Stelle musiały się znajdować jakieś kompromitujące dokumenty, skoro je wykradzono. Jak stwierdził w swoich wspomnieniach Zygmunt Lasocki, szef administracji Polskiej Komisji Likwidacyjnej i później Komisji Rządzącej, „zaraz po objęciu władzy w Krakowie przez PKL polecono opieczetować archiwum krakowskiego oddziału H. K.-Stelle i oddano je pod nadzór wojskowości [...] Gdy chciano przystąpić do zbadania aktów H. K.-Stelle, i wydelegowano w tym celu komisję, okazało się, iż pieczęcie były pozrywane i widocznie wiele aktów zaginęło”²¹.

W ramach licznych prób pełnego podporządkowania I Brygady Austriacy sięgali po bardziej instytucjonalne formy nacisku. Należała do nich z pewnością Naczelną Komenda Legionów Polskich, w której służyło wielu oficerów delegowanych z armii austriackiej. Mieli wystarczająco duże kompetencje, z których czynili pełny użytek, o czym świadczą częste zatargi z brygadierem Piłsudskim. Pomimo tego, delegowano do Komendy oficerów poprzednio pracujących w austriackim wywiadzie. Najbardziej spektakularnym przykła-

¹⁵ Ibid.; Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa administracji P.K.L. i K.RZ.*, Kraków 1931, s. 77.

¹⁶ Ibid., W. Korpalska, op. cit., s. 76.

¹⁷ *Memoriał W. Sikorskiego do Naczelnego Dow. Wojsk Polskich na Galicję wschod. do rąk Generała Dywizji Tadeusza Rozwadowskiego we Lwowie* – Z. Lasocki, op. cit., s. 140–143.

¹⁸ A. Skwarczyński, *O Władysławie Sikorskim*, Warszawa 1925.

¹⁹ Z. Lasocki, op. cit., s. 142.

²⁰ Ibid.

²¹ Ibid., s. 77.

dem był przydział do Komendy Legionu Zachodniego na szefa sztabu kpt. Włodzimierza Zagórskiego, w latach 1911–1914 pracownika Biura Ewidencyjnego przy Sztabie Generalnym. Trudno przesądzić charakter tej nominacji – zbieg okoliczności, czy też forma podwójnej kurateli. Wiadomo, że kpt. Zagórski, którego wpływy były ogromne, zwłaszcza kiedy Komendantem Legionów był gen. Karol Trzaska-Durski²², robił wszystko, żeby ograniczyć wpływy Piłsudskiego i podporządkować sobie I Brygadę. Czy czynił tak wyłącznie z pobudek osobistych, niepohamowanej ambicji, swoiście pojętej lojalności w stosunku do wojskowych władz austro-węgierskich, czy też w myśl instrukcji przekazanych z biura wywiadowczego? Wedle opinii Józefa Rybaka, nominacja Zagórskiego nie była przypadkowa i miała charakter polityczny²³. Jeśli tak było w rzeczywistości, to Zagórski niezbyt dobrze wywiązał się z tej roli. Dawał tak silny upust swoim antypatiom, że został przeniesiony z Komendy Legionów do II Brygady. Jako oficer II Brygady brał udział w próbie przejścia przez front pod Rarańczą 15 II 1918 r. Płk. Max Ronge – szef austriackiego wywiadu – tak pisał o tym wydarzeniu w swoich pamiętnikach: „W tej nieco teatralnie wyglądającej akcji wziął udział także mój kolega z Biura Ewidencyjnego, wówczas major i dowódca artylerii, Włodzimierz von Zagórski, choć przedtem nie tolerował on polityki w szeregach Legionów. Jego motywacja była szczególnego rodzaju; poszedł razem z innymi, ponieważ jako Polak nie mógł okazać się wyjątkiem”²⁴. Szkoda, że nie miał takich skrupułów podczas kryzysu przysięgowego w 1917 r.²⁵

Symptomatyczna jest też kariera ppłk. Bolesława Roji, oficera austriackiego, współpracownika służb wywiadowczych c.k. monarchii, dymisjonowanego w 1908 r. za kontakty z wywiadem rosyjskim „Człowiek ten – pisał w swoich wspomnieniach M. Ronge – zaoferował swoje szpiegowskie usługi w Krakowie. Następnie z rekomendacją hrabiego Komorowskiego udał się do Warszawy do płk. Batuszyna. Tam zdobył sobie uznanie, gdy pod maską sprawozdawcy prasowego obserwował manewry niemieckie pod Legnicą. Potem wrócił do Austrii, gdzie poprosił ministerstwo wojny o fałszywe dokumenty dla wprowadzenia w błąd Rosjan. Przesłuchiwany, przyznał się do swoich stosunków z Batuszynem. Chciano wydobyć od niego adresy kontaktowe i klucz do szyfrów, jakimi posługiwał się przy pisaniu raportów, ale Roja zasłaniał się uczuciem wdzięczności za życzliwe, wręcz ujmujące zachowanie się rosyjskiego oficera. Wobec takiego obrotu sprawy wypuszczono go i porzeczano tylko na śledzeniu tego wątpliwego

²² Wedle opinii J. Dąbskiego: „Kapitan Zagórski był właściwym i rzeczywistym komendantem Legionów. Na ekscelencję Durskiego miał wpływ wprost olbrzymi. W Legionach działo się wszystko wedle jego woli. Stary Durski był tylko firmą, która żyrowała wszystko” (J. Dąbski, op. cit., s. 95).

²³ *Pamiętniki generała Rybaka*, s. 89.

²⁴ M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej*, Warszawa 1992, s. 217.

²⁵ Nie brak opinii o prześladowaniu przez Zagórskiego żołnierzy II Brygady, „który wszystkich odmawiających przysięgi potraktował jak przestępców, aresztował i obdartych z odzieży, w pożałowania godnym stanie, odesłał do Szczybiorna” (W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918*, Warszawa 1935, s. 190).

osobnika”²⁶. Kontakty z wywiadem rosyjskim nie przeszkodziły Roji w służbie w Legionach Polskich, dowodzeniu batalionem, 4 pułkiem piechoty i III Brygadą, a po kryzysie przysięgowym wcieleniu do armii austriackiej. W legionach obsada stanowisk od dowódcy pułku wwyż musiała być uzgodniona z władzami austriackimi. Dlaczego fakt podwójnego szpiegostwa nie przeszkodził Roji w ponownej karierze? Dlaczego Austriacy tolerowali takiego oficera? Czy ceną kariery była ponowna współpraca z wywiadem austriackim?

Zjawisko delegowania do Legionów oficerów współpracujących poprzednio z wywiadem austriackim mogło mieć szerszy zasięg. Podejrzenie takie żywili nawet oficerowie austriaccy, Polacy, z Komendy Legionów Polskich. Świadczy o tym dokument z dnia 29 XI 1916 r., w którym płk Zygmunt Zieliński, Komendant Etapów Polskich Legionów, zwraca się z pytaniem do Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie, czy oficerowie Legionów – por. F. Boczański i por. E. Kozłowski – pełnili kiedykolwiek służbę w austriackim wywiadzie²⁷.

Józef Piłsudski pisał niejednokrotnie o presji wywieranej przez oficerów austriackiego sztabu: „Szantaż prowadzony był z dwóch, że tak powiem, stron – ze strony NKN – czyli organizacji polskiej, i ze strony austriackich oficerów Sztabu, spośród których każdy mówił co innego. Jeden udawał patriotę polskiego, chcącego razem ze mną konspirować przeciw Austriakom, tak że wydawał mi się agentem-prowokatorem, drugi ze wzruszeniem ramion mówił o wszelkich próbach NKN, trzeci żądał po prostu poddania się NKN, grożąc rozbrojeniem nawet z werndlów [...] Jakimś niewyraźnym na razie celem, o ile zrozumieć mogłem wtedy, była chęć odebrania mnie i moim strzelcom możliwie dużo z tej samodzielności, którą dawała mi pierwsza umowa z Austrią. Chciano narzucić nam zewnętrzne cechy austriackie, poddać nas rozkazom nieledwie pierwszego lepszego drobnego oficera czy nawet agenta szpiegowskiego”²⁸. Czy podejrzliwość Piłsudskiego można złożyć wyłącznie na karb przewrażliwienia? Istnieją dowody, aby twierdzić, że w stosunku do Piłsudskiego i innych czołowych osobistości władze austriackie nie zrezygnowały z klasycznych środków inwigilacji. Przez cały czas był obiektem zainteresowań służb wywiadowczych, które pilnie śledziły wszelkie jego poczynania. Wiele zamieszania wywołała podróż Piłsudskiego w sierpniu 1915 r. do Warszawy, zajętej przez Niemców. Po otrzymaniu rozkazu opuszczenia miasta, wyjechał z niego w nieznanym dla Austriaków kierunku. Komenda Legionów ponaglana przez Generalne Gubernatorstwo Wojskowe wyjaśniała 23 sierpnia, że być może udał się do Krakowa, dokąd przybyła jego małżonka²⁹. W rzeczywistości Brygadier zatrzymał się w pobliskim Otwocku³⁰.

²⁶ M. Ronge, op. cit., s. 15; *Pamiętniki generała Rybaka*, s. 59.

²⁷ AGAD, Militär-General-Gouvernement in Lublin (dalej: MGGL), Oddział Prezydialny, sygn. 255, NA. Präs. Nr. 16924.

²⁸ J. Piłsudski, *Moje pierwsze boje*, Łódź 1988, s. 32.

²⁹ AGAD, MGGL, Oddział Prezydialny, bez sygn., Präs. Nr. 552.

³⁰ A. Garlicki, op. cit., s. 276.

Komenda Obwodowa w Piotrkowie poinformowała 19 X 1915 r. Generalne Gubernatorstwo w Lublinie o tajnej akcji werbunkowej prowadzonej przez Piłsudskiego³¹. Wedle raportu konfidenta rekruci byli małymi partiami przesyłani bezpośrednio do I Brygady. Informował on również o tajnej szkole dla politycznych agitatorów i przywódców rewolucyjnych bojówek³². Jak wynika ze wspomnień M. Rongego, podejrzane oznaki spostrzegł również referent do spraw Legionów Polskich w Oddziale Wywiadowczym, kpt. Rudolf Mitzka. „W połowie grudnia 1915 r. doniesiono, że w Warszawie i innych miejscowościach istnieją tajne legionowe szkoły oficerskie i podoficerskie dla brygady Piłsudskiego, które gromadzą broń, mundury i ekwipunek. Śledztwo w sprawie ewentualnych dążeń separatystycznych brygady dało wprawdzie rezultat negatywny, ale na początku kwietnia 1916 r. dowództwo okręgu w Piotrkowie wpadło na trop tajnego stowarzyszenia politycznego, które za cel postawiło sobie osiągnięcie przez Polskę niepodległości. Na jego czele miał stać Piłsudski. Istniała również tajna organizacja wojskowa (POW). Na początku 1916 r. liczyła ona prawdopodobnie po 1600 ludzi w Warszawie i na prowincji i stopniowo rosła w siłę. Przypuszczano, że kontaktuje się ze związkami Sokoła, których członkowie gorliwie uprawiali ćwiczenia wojskowe”³³.

Władze austriackie interesowały się bardzo poczynaniami kolegów po fachu, czyli członkami byłego Oddziału Wywiadowczego I Brygady. Po sparaliżowaniu ich oficjalnej aktywności, dokładano starań, aby nie opuszczali oddziałów i przebywali na froncie. Świadczy o tym pismo skierowane przez AOK do MGGL w dniu 14 XII 1915 r. w sprawie kpt. R. Jaworowskiego, dawnego komendanta Oddziału Wywiadowczego. Jak ustalono, oficer legionów Świętopelk (R. Jaworowski) z I Brygady przebywa w Warszawie. Polecono niezwłocznie skierować go ponownie na front. W przypadku, gdyby nie chciał wykonać tego rozkazu, należało podjąć przeciw niemu postępowanie sądowe³⁴.

Po przyjęciu dymisji Piłsudskiego 26 IX 1916 r. i wystąpieniu z Legionów płk. K. Sosnkowskiego władze austriackie na mocy rozkazów z 26 września i 6 października zarządziły nad nimi ostry nadzór. Dopiero w zmienionej sytuacji politycznej w następstwie proklamacji Królestwa Polskiego (aktem z 5 listopada) AOK wystosowało w dniu 22 listopada rozkaz do Oddziału Wywiadowczego przy MGGL, w którym poleciło zaniechanie „scharfe Überwachung”. Motywowano to wspomnianymi warunkami politycznymi, a także „die von Herrn von Pilsudski bisher an den Tag gelegte einwandfreie, loyale Haltung”. Należało natychmiast meldować o wszelkich zmianach postawy wspomnianych osób lub ożywionej politycznej aktywności³⁵.

³¹ AGAD, MGGL, Oddział Prezydyalny, bez sygn., Präs. Nr. 1237.

³² Ibid.

³³ M. Ronge, op. cit., s. 114. Dane liczbowe różnią się od podanych przez T. Nałęczca. *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, s. 58–59.

³⁴ AGAD, MGGL, Oddział Prezydyalny, sygn. 108, NA. Präs. Nr. 3206.

³⁵ AGAD, MGGL, Oddział Prezydyalny, sygn. 255, NA. Präs. Nr. 16901.

Początki kontaktów organizacji niepodległościowych z Niemcami również sięgają czasów przedwojennych. Na przełomie 1913 i 1914 roku Niemcy przekazały do Austrii w celu uzbrojenia oddziałów strzeleckich i wywołania powstania w Królestwie Polskim 60 tys. karabinów, a w końcu lipca 1914 r. dalsze 30 tys. karabinów i 3 miliony amunicji. Broń ta tylko częściowo trafiła w polskie ręce³⁶. Kontakty z Niemcami zintensyfikowały się z chwilą utworzenia Polskiej Organizacji Narodowej, kontynuacji zakazanych przez Austriaków Komisariatów Wojskowych Rządu Narodowego³⁷. Celem działalności PON było prowadzenie propagandy niepodległościowej, werbowanie ochotników do Legionów oraz akcje dywersyjne na tyłach wojsk rosyjskich. Zawarta 2 X 1914 r. umowa z dowództwem IX armii, reprezentowanej przez kpt. Lüdersa, przewidywała m.in. przekazywanie władzom niemieckim wiadomości wywiadowczych o siłach i ruchach nieprzyjaciela³⁸. PON podjął się prowadzić nie tylko czynności wywiadowcze, ale także kontrwywiadowcze – tropienia szpiegów rosyjskich i moskalofilów³⁹. PON zawiódł pokładane przez Niemców nadzieje, ponieważ pierwsze materiały wywiadowcze dostarczył dopiero 2 listopada, a już 22 zakończył swoją działalność wchodząc do NKN⁴⁰.

Generał Rybak insynuował w *Pamiętnikach* również późniejsze związki Piłsudskiego z wywiadem niemieckim⁴¹. Koronnym dowodem miały być oficjalne spotkania z von Bülowem, przedstawicielem niemieckiego Naczelnego Dowództwa przy MGGL w Lublinie. Z faktu, że von Bülow nadzorował działalność niemieckiego wywiadu na terenie Kongresówki trudno jednak wyprowadzić wniosek, jak to zrobił Rybak, o agenturalnej współpracy, zwłaszcza że stosunki z Niemcami pogorszyły się gwałtownie już od wiosny 1917 r.⁴².

Z oczywistych względów największym przeciwnikiem Legionów była rosyjska Ochrana. Działalność rosyjskiego wywiadu miała na celu nie tylko zdobywanie informacji o charakterze wojskowym, ale także szerzenie propagandy i rozbudzanie nastrojów antyniemieckich i antyaustriackich. Sprzyjała temu znajomość terenu, długoletnie rządy oraz żywe nastroje rusofilskie wśród niemałych grup polskiego społeczeństwa. Aby temu przeciwdziałać, Prezes Naczelnego Komitetu Narodowego Jaworski przekazał pismo sekcji wojskowej legionu polskiego, w którym przedstawiono nasycenie zajętych rosyjsko-polskich terenów szpiegami i agentami ochrony, radzono bezwzględnie usunąć wszystkich działaczy samorządowych ze stanowisk kierowniczych i wystąpić przeciw „rusofilskim wichrzeńcom”⁴³. W odpowiedzi Austriacy powołali

³⁶ R. Świątek, *Postowie*, w: M. Ronge, op. cit., s. 291.

³⁷ A. Garlicki, op. cit., s. 265 nn.; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 1 (reprint wydania z roku 1953), Warszawa 1990, s. 261.

³⁸ Ibid.

³⁹ S. Arski, op. cit., s. 104–109.

⁴⁰ H. Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914–1918*, Warszawa 1958, s. 140.

⁴¹ *Pamiętniki generała Rybaka*, s. 131.

⁴² W. Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 331; T. Nałęcz, op. cit., s. 130 nn.

⁴³ M. Ronge, op. cit. s. 99–100.

w lutym 1915 r. dwie placówki wywiadu: w Piotrkowie (ppłk von Turnau, kpt Hofrichter) i w Jędrzejowie (mjr Iszkowski, kpt. Nyczaj). Nie uchroniło to Legionów przed rosyjską infiltracją⁴⁴. W telegramie wystosowanym przez AOK do komendanta obwodowego w Opatowie w dniu 18 IV 1916 r. poinformowano, że dostarczony tutaj legionista Stanisław Konaszewski przystąpił do szpiegostwa⁴⁵. Pod koniec czerwca 1917 r. zostali aresztowani w Lublinie dwaj konfidenti rosyjskiej Ochrany: Henryk Łuszczynski (w Ochranie od 1911 r.) i Władysław Piłszewski (w Ochranie od 1915 r.). W śledztwie stwierdzono, że penetrowali środowiska PPS i POW i przyczynili się do aresztowania wielu osób⁴⁶. Władysław Piłszewski wstąpił później do Legionów i zeznał w tej sprawie, co następuje: „Gdy Moskale wycofali się z Lublina w tej chwili wstąpiłem do brygady Piłsudskiego, gdzie byłem w batalionie uzupełniającym w Motyczu. Z Motycza przeniesiono mnie do Krasinina, a stamtąd poszedłem za pułkiem jako przydzielony do warsztatów pułkowych w charakterze rusznikarza. Po rozwiązaniu warsztatów przydzielono mnie do kuźni w Kolkach. Przy owej kuźni byłem do października 1916, o którym to czasie zachorowałem i posłany zostałem do szpitala legionów w Lublinie, skąd po 11 dniach zbiegłem”⁴⁷. Jakkolwiek brakowało dowodów późniejszej działalności szpiegowskiej, władze austriackie podjęły decyzję internowania obu oskarżonych, uważając za szczególnie podejrzany fakt ich pozostania w Lublinie, pomimo wycofania się Rosjan latem 1915 r.

Oprócz działalności wywiadowczej, Ochrańca podejmowała także wysiłki propagandowe. Nie uszło to uwadze wywiadu austriackiego. W piśmie AOK skierowanym do MGGL 24 XI 1916 r. informowano o zamiarach Rosji wysyłania specjalnych emisariuszy w celu powstrzymania ludności od dobrowolnego wstępowania do polskiej armii⁴⁸. Wysiłki Rosjan wzmożyły się po dymisji Piłsudskiego. Brygadier „zawiedzony i obrażony przez armię austriacką ma prawo pomyśleć o innych możliwościach rozwiązania sprawy polskiej”, mówił jeden z emisariuszy W. Gorczyńskiego, organizatora legionów po stronie rosyjskiej, przedstawicielowi NKN w Sztokholmie⁴⁹. Do kontaktów emisariuszy rosyjskich z Piłsudskim nie doszło, sprawa wywołała jednak zaniepokojenie po stronie austriackiej. Oddział Wywiadowczy przy AOK przesłał do MGGL tłumaczenie raportu wspomnianego przedstawiciela NKN – Wędkiewicza, zwracając przy tym uwagę, że Rosja będzie usiłowała wejść w kontakt z polskimi legionami, umieszczać w ich szeregach agitatorów

⁴⁴ M. Ronge (op. cit., s. 65–66) pisał o zatrzymanym przypadkowo w Wiedniu w połowie maja 1915 r. „rzekomym rotmistrzu legionowym Jerzym Michale Wiszniarskim”, który popełnił samobójstwo: „Prawdziwe nazwisko tego człowieka brzmiało Michael Korn. Jak wyznał na krótko przed zgonem, pochodził z Galicji i naprawdę był oficerem przy komórcie wywiadu kpt. Jaworskiego, która dopiero niedawno została rozwiązana. W rzeczywistości jednak pozostawał na służbie ochrany”. Sprawa ta wymaga bliższego zbadania.

⁴⁵ AGAD, MGGL, Oddział Prezydyjalny, sygn. 254, NA. Präs. 5408.

⁴⁶ AGAD, MGGL, Oddział Prezydyjalny, sygn. 407, NA. Präs. Nr. 9007.

⁴⁷ Ibid.

⁴⁸ AGAD, MGGL, Oddział Prezydyjalny, sygn. 255, NA. Präs. Nr. 16923.

⁴⁹ AGAD, MGGL, Oddział Prezydyjalny, sygn. 255, NA. Präs. Nr. 16253; por. R. Świętek, *Polityka Piłsudskiego wobec aktu 5 listopada 1916*, „Przegl. Hist.”, 77, 1986, 1, s. 82, przyp. 59.

i prowadzić propagandę przeciw państwom Centralnym⁵⁰. Ostrzeżenie to rozpowszechnił Generał Gubernator Kuk w rozkazie z dnia 21 XI 1916 r. (Russophile Propaganda in polnische Legionen)⁵¹.

Poruszając problem zainteresowań Legionami ze strony służb wywiadowczych, nie można ograniczyć się wyłącznie do państw centralnych. Wiadomo, że na terenie ziem polskich działały wywiady państw Ententy. W świetle materiałów archiwalnych zgromadzonych przez Deuxième Bureau, wywiad francuski zainteresował się bardziej sprawami polskimi dopiero po dwóch rewolucjach rosyjskich⁵². Ponieważ większość raportów sygnowana jest kryptonimami, można sądzić, że współpracownikami byli Polacy. Do nielicznych zdekonspirowanych agentów należał Marian Seyda, członek Narodowej Demokracji⁵³. Kim byli pozostali? W wyjaśnieniu tego problemu nie pomaga gen. Rybak, który wymienia jako współpracowników francuskiego wywiadu en bloc Piłsudskiego, Rydza, Becka i Wieniawę-Długoszowskiego⁵⁴. Taka łatwość w ferowaniu wyroków jest bardzo niebezpieczna, można bowiem pomieszać postępowanie renegatów z działaniami przedstawicieli organizacji niepodległościowych upoważnionych do nawiązania kontaktów z czynnikami wojskowymi drugiej strony. Sytuacja taka miała miejsce w 1918 r., kiedy piłsudczycy podejmowali działania w celu porozumienia z Ententą. Kontakty miały zazwyczaj charakter przypadkowy. Z jednej strony w Bobrujsku nawiązano stosunki z przedstawicielami wojskowej misji francuskiej. Gen. Rampion, opuszczając I korpus, pozostawił POW znaczną sumę pieniędzy⁵⁵. Z kolei por. Wieniawa-Długoszowski, emisariusz Komendy Głównej POW, nawiązał w Kijowie i Moskwie kontakty z oficerami francuskiego wywiadu, za których pośrednictwem poinformowano koalicyjną misję w Jassach o antyniemieckim nastawieniu ludzi związanych z Piłsudskim, istnieniu POW na Ukrainie, gotowości podjęcia działań dywersyjnych⁵⁶. Mandat organizacji i przyświecające jej cele stawia działania Wieniawy-Długoszowskiego w zupełnie innym świetle niż sugerował to gen. Rybak.

Trzeba w tym miejscu wspomnieć o indywidualnych usiłowaniach polityków związanych z państwami centralnymi dotarcia do wpływowych sfer francuskich. Działania takie podjął również W. Sikorski, który wysłał w tym celu do Francji specjalnego emisariusza⁵⁷.

Tak Sikorskiemu, jak wcześniej Piłsudskiemu, przyświecał cel prowadzenia własnej polityki na szeroką skalę. Nie ma jednak podstaw, aby twierdzić, że

⁵⁰ Ibid.

⁵¹ Ibid.

⁵² J. W. Borejsza, *Deuxième Bureau o sprawach polskich (1917–1919)*. „Przegl. Hist.”, 61, 1970, 1, s. 278.

⁵³ Ibid., s. 280.

⁵⁴ *Pamiętniki generała Rybaka*, s. 95, 134 n.

⁵⁵ W. Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 2, s. 118–119; T. Nałęcz, op. cit., s. 164.

⁵⁶ Ibid.; J. M. Majchrowski, *Ulubieniec Cezara, Bolesław Wieniawa Długoszowski*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 103–106.

⁵⁷ W. Korpalska, op. cit., s. 84.

w swoich wysiłkach dopuścili się czynów niegodnych lub moralnie wątpliwych. W grze o Polskę wykorzystywano różne możliwości. Jedną z nich były służby wywiadowcze, tak własne, jak obce, i chociaż te ostatnie miały zupełnie inne cele, nie udało im się przeszkodzić w odzyskaniu niepodległości.